

Tatiana Lysenko-Diduła

Lwowski dyrygent, kompozytor i pedagog profesor Adam Sołtys i jego uczniowie

Wartości w muzyce 1, 113-120

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tatiana Lysenko-Diduła

Akademia Muzyczna im. M. Łysenki

Lwów

Lwowski dyrygent, kompozytor i pedagog profesor Adam Sołtys i jego uczniowie

Wybitne osiągnięcia profesora Adama Sołtysa jako dyrygenta, kompozytora i pedagoga, który wykształcił wielu znanych w świecie dyrygentów, kompozytorów oraz muzykologów do dnia dzisiejszego nie doczekały się gruntownych naukowych opracowań. Ową lukę wypełniają tylko wspomnienia córki Maryli Sołtys oraz jego uczniów — profesorów Andrzeja Nikodemowicza i Leszka Mazepy, a także krótkie artykuły hasłowe w muzycznych encyklopediach. Z tych przyczyn imię tego wielce zasłużonego dla kultury polskiej działacza nie tylko we Lwowie, ale także w Polsce jest stosunkowo mało znane.

W niniejszym tekście przedstawiono zwięzłą charakterystykę jego działalności jako dyrygenta, kompozytora i — co najważniejsze — pedagoga z okresu II Rzeczypospolitej oraz w latach 1939—1968. Scharakteryzowano jego styl wykonawczy jako dyrygenta oraz metodologię jako pedagoga, by naświetlić ogromny wpływ tej wybitnej osobowości na proces kształcenia młodych kompozytorów i dyrygentów.

Adam Sołtys¹ urodził się we Lwowie 4 lipca 1890 roku w rodzinie wybitnego kompozytora, działacza społecznego, długoletniego dyrektora Konserwatorium Lwowskiego — Mieczysława Sołtysa. Swoją ogromną wiedzę zawdzięczał on przede wszystkim studiom, które odbywał najpierw u ojca, następnie kontynuował w Berlinie u Georga Schumana (kompozycja), Horsta Kretschmara i R. Ludwiga Wolfa (muzykologia), gdzie zdobył tytuł doktora muzykologii. Po studiach powrócił do rodzinnego Lwowa (1921) i rozwinął działalność artystyczną.

¹ A. N i k o d e m o w i c z: *Adam Sołtys 1890—1968*. „Ruch Muzyczny” 1968, nr 22.

Adam i Mieczysław Sołtys stworzyli we Lwowie ważny ośrodek kultury muzycznej, prowadzili bowiem aktywną działalność koncertową i nawiązywali szerokie kontakty z muzyczną Europą oraz artystami o najwyższym światowym poziomie. Dzięki nim we Lwowie gościli tacy mistrzowie jak: Ignacy Paderewski, Egon Petri, Sergiusz Prokofiew, Karol Szymanowski, Stanisława Korwin-Szymanowska, Artur Rubinstein oraz wielu innych.

Po powrocie do Lwowa Adam Sołtys jako dyrygent Polskiego Towarzystwa Muzycznego prowadził (z wyjątkiem sytuacji, kiedy zapraszano innych dyrygentów) wszystkie koncerty symfoniczne. Atmosfera II Rzeczypospolitej dawała możliwość pełnej realizacji jego talentu dyrygenta oraz kompozytora.

Pod jego batutą były wykonywane zarówno dzieła klasyczne (*Pasja według św. Jana* Jana Sebastiana Bacha, oratoria *Stworzenie świata*, *Pory roku* Josepha Haydna, *Requiem* Wolfganga Amadeusza Mozarta, symfonie Ludwiga van Beethovena, Franza Schuberta, Roberta Schumanna, *Stabat mater* Gioacchino'a Rossiniego, *Requiem* Giuseppe Verdiego), jak również utwory współczesnych zachodnioeuropejskich i polskich kompozytorów (Maurice'a Ravela, Claude'a Debussy'ego, Paula Ducasa, Ludomira Różyckiego, Feliksa Nowowiejskiego, Mieczysława Karłowicza, Karola Szymanowskiego, Mieczysława Sołtysa), a także rosyjskich — utwory symfoniczne Piotra Czajkowskiego, Mikołaja Rymskiego-Korsakowa, Sergiusza Rachmaninowa, Sergiusza Prokofiewa i innych. Urządzał również koncerty muzyki rumuńskiej, węgierskiej, czeskiej, jugosłowiańskiej, wykazując tym samym duże zainteresowanie dla twórczości sąsiednich narodów. **Sołtysa jako dyrygenta cechowała wysoka kultura i doskonała technika dyrygencka, głębokie zrozumienie stylu dzieła oraz umiejętność przekazywania orkiestrze swojej koncepcji wykonawczej.** O sukcesach dyrygenta świadczą recenzje drukowane w miejscowych gazetach². Oto fragmenty niektórych z nich:

Polskie Towarzystwo Muzyczne pod kierownictwem swego dyrektora, wspaniałego, pełnego ognia i temperamentu dyrygenta, doktora A. Sołtysa, rozpoczęło swoje koncerty symfoniczne. Wykonanie VII symfonii Beethovena z idealnie klasyczną przezroczystością może służyć przykładem cudownej interpretacji.

„Wiek Nowy”, 25.09.1931

Słuchacze wynagrodzili serdecznymi oklaskami cudowny występ orkiestry i wyrazili swoje uznanie, wiele razy wzywając na scenę dyrygenta doktora A. Sołtysa.

„Gazeta Poranna”, 16.12.1931

Orkiestra wykonała solidne dzieła z uniesieniem. Jest to niewątpliwie zasługą jej dyrygenta — doktora A. Sołtysa, który dzięki swej wielkiej muzy-

² *Стаття історії музичної Академії. В: Сторінки історії Львівської державної музичної академії ім. М.В. Лисенка. Львів 2003.*

kalności i zdolnościom kieruje orkiestrą nie tylko wprawnie, lecz i artystycznie. Szczególnie odnosi się to do wykonania poematu symfonicznego R. Straussa, który w cudownej interpretacji dyrygenta wywołał u wielkiego audytorium tak znaczny entuzjazm, że po koncercie słuchacze w sali nie chcieli opuścić swoich miejsc.

„Chwila”, 15.11.1931

Batuta doktora A. Sołtysa subtelnie przenika w charakter i piękno kompozycji.

„Gazeta Lwowska”, 21.02.1932

Podobnych recenzji jest wiele, ograniczone ramy tego tekstu nie pozwalają na przytoczenie wszystkich³.

Jako kompozytor Adam Sołtys tworzył w stylu neoromantyzmu o polskich tradycjach. Do najbardziej znanych jego dzieł należą: dwie symfonie (1927, 1947), poematy symfoniczne, m.in. *Słowianie* (1949), *O pokój* (1953); *Elegia na orkiestrę* (1918), *Suita góralska* na orkiestrę (1940), *Uroczysta uwertura* (1950), *Suita na tematy słowiańskie* na orkiestrę (wyk. 1950), *Fantazja symfoniczna na temat „Warszawianki”* (1957), ballada symfoniczna *Dudziarz* (1957—1958); *Sonata na skrzypce i fortepian* (1916), *Kwartet smyczkowy* (około 1921); *Sonata na fortepian* (1916), *Wariacje na fortepian* (1916).

Działalność twórczą Adam Sołtys⁴ łączył z pracą pedagogiczną, pracował bowiem jako profesor w Konserwatorium Lwowskim, gdzie prowadził klasy kompozycji, dyrygentury, analizy oraz polifonii. Po śmierci ojca Adamowi Sołtysowi w roku 1930 powierzono stanowisko dyrektora Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie i na tym stanowisku pozostawał aż do wybuchu II wojny światowej, kontynuując wykładanie wspomnianych dyscyplin, a także kierując studencką orkiestrą symfoniczną i chórem. Pod jego przewodnictwem w studium operowym Konserwatorium wystawiono *Urowadzenie z Seraju* i *Don Juana* Mozarta, *Cyrulika sewilskiego* Rossiniego, *Fidelio* Beethovena i inne.

Adam Sołtys stale przebywał ze studentami, wnikliwie rozpatrywał problemy działającego wówczas Towarzystwa Studenckiego, podejmując równocześnie wiele administracyjnych decyzji. Ciekawostką jest, że poczynając od 1931 roku w Konserwatorium Lwowskim utalentowanym studentom przyznawano stypendia imienia Mieczysława Sołtysa, Karola Lipińskiego oraz Henryka Wieniawskiego.

Wybuch II wojny światowej wywołał ogromne zmiany w życiu profesora Adama Sołtysa, jak zresztą i w życiu wielu innych artystów i muzyków lwowskich. Władza radziecka starała się zmusić wielu światłych ludzi do innego sposobu myślenia, innych zasad ideologicznych i moralnych.

³ З. Лежанська: *Адам Мечиславович Солтис*. Київ 1969.

⁴ Л. Коссак: *Адам Мечиславович Солтис//Українська радянська музика. Збірка статей*. Київ 1962, s. 93—100.

Zgodnie ze stalinowskimi wskazówkami radzieccy ideolodzy zaczęli prowadzić tzw. czystkę kadrową, władza ignorowała oraz ukrywała wszystko, co było stworzone przed rokiem 1939. Niszczono archiwa i zbiory, naukowcy w swoich badaniach mogli podejmować kwestie dotyczące okresu po wrześniu 1939 roku, ponieważ obiektywne naświetlenie okresu poprzedzającego tę datę było po prostu niemożliwe, a nawet niebezpieczne. W sztuczny sposób stwarzano wrażenie, jakoby przed rokiem 1939 w sztuce muzycznej nie dokonano żadnych osiągnięć, nie odbywały się żadne wydarzenia w życiu muzycznym, nie działały żadne instytucje kulturalne, które warto by odnotować, a te zaś, które działały, oceniano wyłącznie negatywnie.

Adam Sołtys był Polakiem, arystokratą ducha, wybitną postacią w przedwojennym życiu kulturalnym Lwowa, więc, ignorując go, władza radziecka demonstrowała swój pogardliwy stosunek do całego dorobku wszystkich polskich muzyków minionych pokoleń. Oto, co pisze jego uczeń Leszek Mazepa: „Adama Sołtysa najboleśniej (wiem to od niego samego) dotknęło świętowanie sfałszowanego »50-go jubileuszu Konserwatorium Lwowskiego« w 1953 r. (bowiem naprawdę zostało ono założone w 1853 roku). Dla Adama Sołtysa, który był synem długoletniego dyrektora Konserwatorium i sam również przez 10 lat obejmował to zaszczytne stanowisko, był to podstępny i nad wyraz bolesny cios, ponieważ wykreślał poprzednie 50 lat istnienia uczelni oraz lata pracy w niej jego i ojca przed rokiem 1939.

Chociaż ten cios został »osłodzony« tym, że przed obchodami jubileuszu Adamowi Sołtysowi przyznano honorowy tytuł Zasłużonego Działacza Kultury i Sztuki USRR, czym oficjalnie potwierdzono jego zasługi oraz wkład w sztukę muzyczną, tym niemniej on jeszcze długie lata przeżywał to wydarzenie”⁵.

Z wyżej wymienionych powodów w okresie powojennym Adam Sołtys nie obejmował wysokich stanowisk administracyjnych (pracował tylko jako kierownik katedry dyrygenckiej od 1939 do 1965 roku, z krótką przerwą w czasie wojny — od czerwca 1941 do października 1944), nie prowadził już aktywnej działalności koncertowo-dyrygenckiej. Koncentrował się natomiast na pracy dydaktycznej. **Adam Sołtys, będąc błyskotliwym fachowcem, wysoce obdarzonym przez naturę (posiadał absolutny słuch), utalentowanym muzykiem z wszechstronnym wykształceniem, hojnie dzielił się swoimi umiejętnościami z młodzieżą.** Profesor prowadził wykłady w języku polskim (swobodnie też posługiwał się językami niemieckim i francuskim, dobrze znał również włoski, angielski, łacinę, grekę), w czasach władzy radzieckiej starał się opanować także ukraiński i rosyjski. Świetnie opanowana technika gry na fortepianie pozwalała mu w czasie zajęć demonstrować studentom zarówno utwory na fortepian, jak i partytury na orkiestrę. **Adama Sołtysa zawsze pociągało w sztuce wszystko co nowe i postępowe.** Profesor nie obawiał się oskarżeń o propago-

⁵ Л. М а з е п а: *Вчитель // Сторінки музичного минулого Львова*. Львів 2001, s. 179—197.

wanie „zabronionych kompozytorów” (co było nader niebezpieczne), zapoznawał studentów — przyszłych kompozytorów i muzykologów — z najnowszymi osiągnięciami techniki kompozycji i zapisu orkiestrowego, z muzyką Arnolda Schönberga, Igora Strawińskiego, Karola Szymanowskiego. **W pracy z uczniami Adam Sołtys nie pozwalał sobie na autorytatywny nacisk, jednostronne ukierunkowywanie, uważał za rzecz konieczną podać uczniom maksimum wiadomości, otworzyć przed nimi wszystkie „tajniki” techniki kompozytorskiej**⁶.

Genadiusz Laszenko w artykule *Postać mistrza* pisze o Adamie Sołtysie: „Zawsze zdumiewała mnie u Profesora zadziwiająca symbioza życzliwości, inteligencji, delikatności, miękkości ze zdolnością bycia twardym i niezłomnym w przypadkach, kiedy chodziło o zachowanie zasadniczych pozycji [...]. Prowadząc kurs kompozycji mój Nauczyciel nigdy nie narzucał, ani nie zabraniał czegokolwiek. Według jego przekonania, uczeń powinien rozwijać się całkowicie naturalnie, odczuwając rozmaite wpływy, robiąc swoje odkrycia, popełniając błędy, wybierając coś dla siebie i tak dalej. Umiał dyskretnie skierować rozwój ucznia we właściwą stronę. [...] W czasie wykładów Profesor często zwracał się do przykładów z literatury symfonicznej, wskazując przy tym osobliwości traktowania dzieł przez wybitnych dyrygentów, albo ciekawe przypadki ich wykonania z własnej praktyki dyrygenckiej. Nieraz wspominał zabawne sytuacje z życia muzyków orkiestry. W takich chwilach stawał się jakby młodszy. Jego subtelny humor zawierał w sobie tak dużo miłości do ludzi, do życia, że robiło się radośniej i lżej na duszy, chciało się pracować z podwójną energią. Jego życzliwy stosunek do ludzi wielu z nich pomógł nabyć pewności siebie, odczuć swoje znaczenie i niezbędność. [...] Profesor zawsze chętnie wypowiadał się na temat usłyszanych utworów. Jego uwagi były lakoniczne i bardzo trafne”⁷.

Dla uczniów Adama Sołtysa właściwe jest oparcie się na klasycznych wzorcach muzyki światowej i dobre rozeznanie w rozmaitych metodach współczesnej techniki kompozytorskiej oraz wypowiedzi muzycznej (najwyraźniej te cechy przejawiają się w twórczości jego wychowanków — Mirosława Skoryka, Andrzeja Nikodemowicza, Genadiusza Laszenki, Igora Maciejewskiego, Szandora Kałosa, Leszka Mazepy, Szymona Nimanda).

Ze względu na pluralistyczne podejście do różnorodnych muzycznych prądów i zjawisk artystyczny światopogląd studentów stawał się bardziej swobodny, powstawały warunki sprzyjające szerszym poglądom na sztukę muzyczną, dające możliwość obrania swojej drogi twórczej. Dlatego więc, posiadając pewne wspólne cechy, prawie wszyscy uczniowie Adama Sołtysa są tak różni. Prócz wyżej wymienionych pobierali u niego naukę polscy kompozyto-

⁶ L. Mazepa, wypowiedź z dnia 20.09.2006 (Lwów).

⁷ Генадій Ляшенко. „Образ митця” — особистий архів родини Солтисів. 10.03.1988.

rzy: Zofia Iszkowska, Stefania Lachowska, Tadeusz Machl oraz dyrygenci: Adam Tarasowski, Witold Krzemieński, dyrygent o światowej sławie Stanisław Skrowaczewski, Eugeniusz Kozak i wielu innych.

Jak już odnotowano, Profesor przez wiele lat przed wojną i po wojnie uczył dyrygowania w Konserwatorium. Według słów prof. Jurija Łuciwa, styl dyrygencki Adama Sołtysa, być może, nie był widowiskowy i efektowny, lecz nad wyraz głęboki i bogaty. Sołtys potrafił rozmawiać z orkiestrą, przez skromne, czasem wręcz ascetyczne gesty przekazywać pełnię bogactwa muzyki⁸.

Adam Sołtys uważał, że z początku konieczne trzeba wyobrazić sobie brzmienie dzieła przy pomocy fantazji twórczej i tylko wtedy, kiedy dzieło powstanie w wyobraźni można odtworzyć je za pośrednictwem orkiestry i chóru. Instrumentem dyrygenta — można mówić przenośnie — jest cała jego osobowość. Oto co pisze Sołtys w swym artykule *Recenzja na artykuł „Niewidzialny dyrygent” R. Peruca*: „Wykonawca, który swoją osobą zaślania dzieło, nie zasługuje na miano artysty”⁹. Oponując autorowi, Sołtys zgadza się z nim, że postać dyrygenta rozprasza uwagę słuchacza. „Jednak, winien jest temu — pisze Sołtys — nie współczesny system dyrygowania, lecz różne sposoby jego traktowania, a jeszcze więcej różne sposoby słuchania. Podobnie jak każdy inny akt twórczy, sztuka dyrygowania staje w rękach niedojrzałych, powierzchownych muzyków, którzy uganiają się jedynie za oklaskami i zarobkami, działaniem szkodliwym, odsuwającym na plan dalszy prawdziwy cel”¹⁰. Następnie Profesor całkowicie zaprzecza wywodom R. Peruca, w miejscu, gdzie on porównuje dyrygenta z reżyserem. Sołtys pisze: „Porównanie dyrygenta z reżyserem jest tylko częściowo wierne. Kto sam pracował jako kierownik orkiestry, wie, że rola dyrygenta podczas wykonania jest niewątpliwie ważniejsza niż rola reżysera za kulisami. Dyrygent jest współwykonawcą. Jego entuzjazm, temperament, wola oddziaływiają z pełną siłą tylko podczas wykonania. Reżyserem bywa on wyłącznie na próbach. [...] Współczesny system dyrygowania — twierdzi Profesor — ma jeszcze tą wielką przewagę, że może stworzyć mocną więź między orkiestrą, dyrygentem i publicznością.

Nie przeczę, iż **ruchy prawdziwego artysty-dyrygenta tworzą rytm harmonijny z rozwojem wykonywanego dzieła, stanowią jakby graficzną linię drgań dynamicznych.** W ten sposób mogą one przy przeciętnie muzykalnej publiczności [...] sprzyjać bardziej żywej reakcji muzycznej. Tym niemniej, często z winy dyrygenta wynika słaba percepcja między słuchaczami a dyrygującym, i wówczas, zaprawdę, lepiej byłoby schować takiego »kierownika ruchu«. [...] Jedyne wyjście na przyszłość — pisze autor — widzę w racjonalnym kształtowaniu dyrygentów, którzy nie będą nadużywać ruchów, którzy każdy

⁸ Wypowiedź J. Łuciwa z dnia 15.09.2006 [Lwów].

⁹ A. S o ł t y s: *Recenzja artykułu „Niewidzialny dyrygent” R. Peruca*. [Prywatne archiwum rodziny Sołtysów] „Muzyka” 1930.

¹⁰ Ibidem.

swój gest będą uważać za wyraz prawdziwej myśli i szczerego uczucia, jednym słowem, będą pamiętać, że **ruch dyrygenta ma być prawdą**. Dyrygowanie powinno być wyrażeniem woli i bodźcem do wspólnego wysiłku, za który odpowiedzialny jest prawdziwy **dyrygent — apostoł sztuki**¹¹.

Warto przypomnieć, że z klasy Adama Sołtysa wywodzą się wybitni dyrygenci o światowej sławie, tacy jak: Jerzy Kołaczkowski, Witold Krzemiński, Stanisław Skrowaczewski¹².

Adama Sołtysa pamiętają nie tylko jako nieprześcignionego wykonawcę, ale jako czułego i życzliwego człowieka. Talent wychowawczy pedagoga oddziaływał przez pryzmat jego dobroci, przez własną jego postawę, zarówno poprzez działalność, jak i zachowanie w życiu. Swoim zachowaniem dawał przykład, jaki powinien być artysta, ponieważ przykład w życiu jest o wiele ważniejszy i ma większe znaczenie niż teoretyczne wykłady i wielomówność.

Najbardziej wzruszające i ciepłe są wspomnienia uczniów o swoim wielkim nauczycielu. Oto co pisze Andrzej Nikodemowicz: „Wielkim pedagogiem może być tylko wielki człowiek. A miarą wielkości jest dzieło jego życia: to, co zbudował i po sobie pozostawił. Dzieło Adama Sołtysa jest wielkie, bo jego istotną treścią jest dobroć. Wielka dobroć jako człowieka i jako artysty. Wszyscy, którzy go znali, wiedzą, jak wielka prostota i skromność cechowała go w obcowaniu z ludźmi. Jak czuły był na ludzkie cierpienie i ludzką biedę.

Pełen najdelikatniejszej życzliwości był w każdym momencie gotowy przyjść z pomocą drugiemu, pełen zrozumienia, potrafił być zawsze wsparciem w niejednej ciężkiej chwili, wsparciem nie tylko moralnym, ale także często i materialnym. Swoją dobrocią i życzliwością zaskarbiał sobie miłość wszystkich. [...] Do ostatnich chwil życia myślał tylko o drugich i miał dla nich uśmiech. [...] Kiedy odszedł od nas na zawsze, oplakali go wszyscy — Polacy, Ukraińcy, Rosjanie”¹³.

W bibliotekach i archiwach znalazłam, niestety, bardzo skąpe informacje na temat Adama Sołtysa. Przeróżające jest również to, że — jak się okazało — zniekształcili je radzieccy muzykolodzy. Tylko dzięki wspomnieniom mojego profesora Jurija Łuciwa, który był uczniem Adama Sołtysa oraz znał osobiście jego rodzinę i zapoznał mnie z córką profesora — Panią Marylą Sołtys, mogłam zgodnie z prawdą przedstawić sylwetkę Pana Profesora Sołtysa.

Dziękuję serdecznie Pani Maryli Sołtys, która dała mi możliwość korzystania z materiałów rodzinnego archiwum, a także uczniom Adama Sołtysa — Panu Leszkowi Mazepie, Panu Andrzejowi Nikodemowiczowi, Panu Genadiuszowi Laszence, którzy w swych artykułach pisali o swoim drogim nauczycielu.

¹¹ Ibidem.

¹² T. K a c z y Ń s k i: *Dwa spotkania z profesorem Sołtysem*. „Ruch Muzyczny” 1968, nr 22.

¹³ A. N i k o d e m o w i c z: *Adam Sołtys 1890—1968*. „Ruch Muzyczny” 1968, nr 22.

Tatiana Lysenko-Diduła

A Lviv conductor, composer and pedagogue Professor Adam Sołtys and his disciples

S u m m a r y

The great achievements that belong to Prof. Dr. Adam Sołtys, a conductor, composer and pedagogue and who taught the world-known conductors such as Stanisław Skrowaczewski, Witold Krzemiński, Jerzy Kołaczkowski, Eugeniusz Kozak and such composers as Tadeusz Machl, Szandor Kallas, Andrzej Nikodemowicz, Szymon Niemand, Mirosław Skoryk and many others have not seen fundamental scientific researches nowadays. This gap is filled out by souvenirs of his daughter Maryla Sołtys, his disciples, professors Andrzej Nikodemowicz and Leszek Mazepa as well as short slogans that can be found in music encyclopedias. Because of this fact the name of this honoured man who worked for Polish culture is relatively little known both in Lviv and in Poland.

That is why in our report we are trying to give a short description of his work as a conductor, composer and, what is the most important, a pedagogue of the first half of the XIX century and 1939—1968, to go into the root of his performing as a conductor and his methodology as a pedagogue, to shed a light on his huge influence as a well-known person who taught young composers and conductors.

Tatiana Lysenko-Diduła

Adam Sołtys, chef d'orchestre, compositeur et pédagogue de Lvov et ses disciples

R é s u m é

Le texte présente la silhouette d'un éminent chef d'orchestre, compositeur et pédagogue Adam Sołtys, né en 1890 dans une famille de grandes traditions musicales. Son père, Mieczysław Sołtys, a été le directeur du Conservatoire de Lvov. La virtuosité de conduire l'orchestre, une grande musicalité de Sołtys lui ont permis d'élaborer son propre style. Comme il le soulignait lui-même à plusieurs reprises : l'essentiel de l'oeuvre reste caché dans l'imagination du chef d'orchestre, qui reproduit le sens de l'oeuvre avec l'ensemble de musiciens. A. Sołtys était l'éducateur de nombreux chefs d'orchestre fameux, connus en l'Ukraine et à l'étranger, comme J. Kołaczkowski, W. Krzemiński, S. Skrowaczewski. Énumérons parmi les diplômés de la classe de composition : Z. Iszkowska, S. Lachowska, T. Machel, Sz. Kallas, A. Nikodemowicz, Sz. Niemand et M. Skoryk.

Les matériaux biographiques présentés dans ce texte ont été collectionnés au cours des entretiens avec Maryla Sołtys (la fille de Sołtys), professeur A. Nikodemowicz et L. Mazepa. Il faut constater avec tristesse que des succès artistiques d'A. Sołtys, ainsi que ceux de son père Mieczysław, n'ont été pas approuvés par les autorités soviétiques (1939—1968). C'est pourquoi A. Sołtys et ses réussites artistiques restent uniquement dans la mémoire de ses proches et dans quelques publications.